

SŁOWO

Wilno, Środa 11-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jednoszpaltowy przed tekstem
2000 mk., w tekście 2500 mk., za
tekstem 800 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 8000 m. p.
provincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostar-
czaniem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 24000. Konto czekowe
w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

Ogród po-Bernardyński

D Z I Ś w środę 10 lipca
o godz. 8 wiecz.

Koncert

Orkiestry Symfonicznej Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie.
pod dyrek. J. Mackiewicza

Następne koncerty we czwartek 12, piątek 13 i sobotę 14 lipca.

Decyzja w sprawie Gdańska.

Rząd obecny postanowił przystąpić do generalnego ataku na Gdańsk, oczywiście tylko na płaszczyźnie dyplomatycznej. Przygotowanie tego ataku odbyło się w takiej formie: Król Hiszpanji Alfons XIII napisał list do prezydenta Wojciechowskiego w sprawie dobr żywieckich arcyksięcia Karola Stefana. List ten zastał doręczony nie przez polskiego posła w Madrycie, ani też przez posła hiszpańskiego w Warszawie, lecz przez członka Rady Ligi Narodów p. Quinones de Leon, który to polityk, cieszący się pierwszorzędym autorytetem w Lidze Narodów, oddał go zastępcy naszych interesów w Genewie. Niezwykła ta forma przemawiała sama na siebie.

Ale sprawy żywieckiej użyła obecna większość parlamentarna w celu obalenia rządu Gen. Sikorskiego. Radykalni Wyzwoleńcy ze znanym z antyklerykalnych występów demagogiem, posłem Patkiem na czele, także byli przeciwni zwróceniu arcyksięcia jego własności. Cała sprawa nabrała charakteru zupełnie haniebnego. Rząd obecny obietnicę poczynionych przez Gen. Sikorskiego nie dotrzymał, a sprawę Żywiecką zwrócił do Sejmu dla decyzji. Przy sejmowym „przewartościowaniu moralnych wartości” łatwo można było się domyślić, jak będzie wyglądała ta decyzja.

W takich to warunkach referat w sprawie Gdańska w Radzie Ligi Narodów objął neutralny p. Quinones de Leon. Decyzja zapadła, o decyzji tej nic nie wiemy. Urzędowa agencja donosi, że rząd polski jest z tej decyzji kompletnie zadowolony. Ano to chwala Bogu. Jednakże pisina lewicowa z wyraźną, choć nieprzyzwoitą i niepatryjotyczną uciechą piszą o „niebывалей klęsce Polski w Genewie”.

Poniżej zamieszczamy urzędowy materiał informacyjny, otrzymany przez nas w sprawie gdańskiej.

WARSZAWA, 9.VII. PAT. Minister spraw zagranicznych przedstawił na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów referat o wyniku obrad Rady Ligi Narodów w sprawie gdańskiej. Referat został z zadowoleniem przyjęty do wiadomości.

GENEWA, 9.VII. PAT. Z decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska wynika, że delegacja polska uzyskała uznanie Rady Narodów dla stanowiska zajętego przez rząd polski w tym względzie. W nocy globalnej ministra Sejdy złożonej Radzie Ligi rząd polski zażądał zasadniczej rewizji całego stanu faktycznego, wysuwając na plan pierwszy następujące sprawy:

1) że źródłem prawa w stosunku Gdańska do Polski jest traktat Wersalski, że konwencja paryska jest tylko rozwinięciem traktatu, a nie jego uchyleniem, że w razie wątpliwości co do interpretowania konwencji, decydującym jest traktat Wersalski.

2) że kompetencja Wysokiego Komisarza Ligi Narodów ogranicza się do spraw

stosunku Gdańska do Polski bez prawa ingerowania do wewnętrznych spraw państwa polskiego kosztem jego suwerenności.

3) że zasadniczej rewizji domagają się sprawy Rady Portu, celnictwa oraz uprawnień obywateli polskich w Gdańsku. Rada Ligi Narodów w rezolucji swej opartej na raporcie delegata Quinones'a uznała słuszność polskiego stanowiska, a mianowicie: a) w sprawie źródła prawa przewidziano interpretowanie konwencji paryskiej na podstawie art. 104 traktatu Wersalskiego, b) na wypadek zakwestjiowania kompetencji Wysokiego Komisarza, to znaczy w danym razie, Wysoki Komisarz nie będzie mógł powziąć z góry decyzji merytorycznej w danej kwestii, c) w sprawie Rady Portu, ceł i uprawnień obywateli polskich w Gdańsku zainicjowano przy udziale Sekretarjatu Ligi Narodów rokowania, które się już rozpoczęły między p. Plucińskim a doktorem Sahmem.

Sejm i Rząd.

Wyjaśnienie Prezydium Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9.VII. (PAT) Prezydium Rady Ministrów komunikuje, że doniesienia niektórych pism o rzekomo zamierzonych zmianach na stanowiska ministra spraw zagranicznych i skarbu nie odpowiadają prawdzie. Nieprawdziwe jest w szczególności twierdzenie, jakoby odbyła się dyskusja w Radzie Ministrów, która skłoniła ministra spraw zagranicznych do podania się do dymisji. W dniu 3 b. m. toczyły się obrady Rady Ministrów nad referatem ministra spraw zagranicznych, które wykazały zgodność poglądów gabinetu na zasadnicze linie polityki zagranicznej i na aktualne zagadnienia leżące w jej zakresie. To samo dotyczy bezpodstawnych pogłosek o rzekomym zamiarze dymisji ministra skarbu. Przeciwnie, programowo sprawozdanie jego zostało w dniu 9 b. m. przez Radę Ministrów aprobowane.

Nowy dyrektor departamentu Kredytowego.

WARSZAWA, 9.VII. (PAT). Na stanowisko dyrektora Departamentu Kredytowego ministerstwa skarbu mianowany został p. Makowiecki, ostatnio jeden z dyrektorów P. K. K. P.

Wpłynęło 2 milionów dolarów do P. K. K. P.

WARSZAWA, 9.VII. (PAT). W ciągu ostatnich dni wpłynęły bardzo znaczne sumy walut obcych do P. K. K. P. z tytułu eksportu. Ogółem wpłynęło około 2 milionów dolarów.

Zjazd delegatów Ch. Z. J. N.

LWÓW, 9.VII. (A. W.). W niedzielę odbył się tu zjazd posłów i senatorów oraz delegatów Ch. Z. J. N. Omawiano najścisłe uzgodnienie współpracy wszystkich stronnictw, wchodzących w skład jedności narodowej.

Ustawa emerytalna.

WARSZAWA, 10. VII. (PAT). Premier Witos wystosował pismo do marszałka Rataja z prośbą o nadanie szybszego biegu obradom nad ustawą emerytalną, zważywszy ciężkie położenie emerytów.

Z Komisji skarbowej.

WARSZAWA, 10. VII. (A. W.). Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Skarbowej w porządku dziennym zapowiedzianą była dyskusja nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Obecny na posiedzeniu wice-minister Skarbu Markowski w imieniu rządu postawił wniosek o ukończeniu obrad

przedwyszystkiem nad ustawą o zasileniu samorządów. Po ożywionej dyskusji ogólnej nad wnioskami, na propozycję posła Kowalczyka (P. S. L. Piast) przyjęto wniosek, proponujący przystąpienie do dyskusji nad podatkiem komunalnym, zaś odroczenie obrad nad podatkiem majątkowym do czasu złożenia przez Ministra Skarbu programu sanacyjnego i poprawki do podatku majątkowego. Wniosek wzywa też Ministra Skarbu do przedłożenia programu sanacyjnego Skarbu Państwa w ciągu miesiąca. Wszystkie wnioski lewicy

odrzucono. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek.

Przytyły walut obcych do P. K. K. P. WARSZAWA, 10.VII. (A. W.). Ukończono rokowania z przemysłowcami naftowymi w sprawie oddania walut osiągniętych z eksportu nafty do P. K. K. P. W rezultacie zgodzono się na to, iż przemysłowcy oddają do P. K. K. P. cały zapas walut osiągniętych z eksportu, zaś P. K. K. P. będzie w odpowiednim stosunku pokrywać zobowiązania zagraniczne przemysłu naftowego.

W PRASIE.

Ks. Aleksander Drucki-Lubecki, rolnik zawodowy, nawiązując rzecz swoją do dwóch artykułów C. z. a. s., zatytułowanych „Przyszłe obciążenie podatkowe większej własności ziemskiej” oraz „Niewykonane projekty podatkowe”, w mocnym artykule „Z prawa na lewo” daje wyraz głębokiemu przekonaniu, że projektowane podatki, mające wszelkie cechy daniny, dla których ściągania musi być uruchomiony ogromny aparat biurokratyczny, zrujnują nie tylko własność większą i średnią, lecz nawet najmniejszych włości. Aksjomat ministra Grabskiego „Społeczeństwo musi z bogactw rząd” jest słuszny i sprawiedliwy — pisze ks. Lubecki. Ale — należy wprawdzie przywrócić pełne życie warsztatowi pracy nawpół lub całkiem nieczynnym, a dopiero gdy te warszaty zaczną normalnie rentować, żądać od ich właścicieli podatków w stosunku przedwojennym.

Ks. Lubecki jest zdeklarowanym rzecz-nikiem pożyczki zagranicznej. Żadne państwo — pisze — nie posiada lepszej hipoteki niż Polska, tedy możemy otrzymać pożyczkę na najdogodniejszych warunkach. Pożyczka musiałaby mieć charakter przedwyszystkiem inwenstycyjny, a założenie wielkiego banku emisyjnego, nie rządowego lecz akcyjnego, z udziałem kapitałów zagranicznych, uzdrowiłoby w bardzo znacznym stopniu nasze finanse. Ks. Lubecki przypomina stworzenie w Niemniej krytycznej chwili, przed stu laty, Banku Polskiego, Towarzystwa Kredytowego i całego szeregu instytucji, które popierając handel, przemysł i rolnictwo, uczyniły kraj bogatym i ekonomicznie niezawisłym.

Komentując w numerze poniedziałkowym coraz bardziej komplikującą się sprawę gdańską, czyni uwagę C. z. a. s., że za rządów p. ministra Seydy zdążył już wybuchnąć konflikt między Polską a Czechami, potem z rządem hiszpańskim, a obecnie grozi Polsce konflikt z Anglią w sprawie gdańskiej. Panie prezydencie Witosie! — interpeluje C. z. a. s. — jeszcze jeden miesiąc rządów obecnego, nie dość zręcznego ministra spraw zagranicznych, a dojdziemy zapewne nawet do konfliktu — z Francją!

Powodów do niepokoju jest aż nadto. Głos Narodów niepokoi się o rzecz inną. Niepokoi się, że nie znówu nie sły-chać o konkordacie Polski ze Stolicą Apostolską. Mówiło się do niedawna jeszcze o komisji wyłonionej przez rząd dla opracowania konkordatu; słyhać było nawet o gotowym projekcie, który miał być wysłany do Rzymu. Obecnie o całej sprawie nie sły-chać, nie sły-chać się nie mówi... Dlaczego? Katolicy mają prawo domagać się od swego państwa, aby nie przedłużało przejściowego stanu chaotycznego ex lex w stosunku do Kościoła.

W tymże Głosie Narodu kreśli niejaki Przygodny, para bystrych uwag na marginesie mowy Piłsudskiego. Przytacza to, co mówił mu jeszcze w 1918-tym pewien wybitny polityk węgierski: „Niech was, Polaków, Bóg chroni od tego, żeby Piłsudski doszedł kiedy do władzy w Polsce wraz ze swoją kliką konspiratorską. Konspiratorstwo to nałóg. Konspirator jako czynnik państwowotwórczy jest nie do pomyślenia. Człowiek, który potrafi żelazny most wysadzić, nie zdoła porządnej kładki wybudować. A cóż dopiero mówić o człowieku, który mostu nie wysadzał, a

tylko nocą rozluźniał śruby jego wiązadeł?..”

To — racja. Ale gdy p. Przygodny twierdzi, że żaden z wielkich wodzów i wojowników nie mówił o swych czynach, to przesadza. Zgoda, że nie mówili Poch, Oyama, Kuroki, Mackensen, Moltke, a że Achillesa czynił opiewał nie on sam, lecz Homer. Zgoda, że lord Kitchener po zwyciężeniu Mahdi'ego rzekł przybywszy do Londynu: „Teraz przychodzi dla mnie najnieprzyjemniejsza faza wojny, mianowicie odbieranie hołdów i słuchanie wiatów!” Zgoda że Blicher po zwycięstwie pod Waterloo (po zwycięstwie nota bene bardzo przypadkowym!) dał dowód wielkiej skromności i panowania nad sobą. Ale — Cesarz? Ale — Fryderyk II-gi? Ale — Napoleon? Lecz przedwyszystkiem rzecz w tem, że p. Przygodny wychodzi z mylnego założenia zestawiając Piłsudskiego z wielkimi wojownikami. Nikt Piłsudskiemu nie odmówi gorącego patriotyzmu, lecz bliżej mu przecie do Garibaldi'ego, niż np. do Moltkego lub Focha. Powiedzmy sobie: mieliśmy w chwili zmartwychwstania Polski polskiego Garibaldi'ego... i prosimy Boga o polskiego Cavoura, któryby się nam teraz jeszcze bardzo przydał.

Co do tego, czy Polska wygrała sprawę gdańską wobec Rady Ligi Narodów, czy też nic nie zyskała i stan rzeczy w Gdańsku pozostać ma nadal bez zmian, to we wtorkowym Kurjerze Warszawskim zaleca p. B. Koskowski „szczególną ostrożność” zarówno w chępieniu się zwycięstwem, jak w ubolewaniu nad przegrana. Nie znamy jeszcze pełnego brzmienia wniosków wysokiego trybunału Ligi. Jedno tylko jest, rzecz beznadziejna, to mianowicie, że dopóki konwencja paryska z r. 1920-go nie będzie odwołana, dopóty „nie będziemy mieli spokoju w Gdańsku”, jak wyraża się delikatnie p. Koskowski.

Wtrąćmy nawiasem, że w dalszym ciągu swych wycieczkowych korespondencji z Wilna stwierdza p. Brun w Kurjerze Warszawskim, że zewnętrzny wygląd Wilna zmienił się korzystnie w ciągu ostatniego roku i że miasto nasze „otrząsa się z martwoty i ślicznie rozkwita”.

Gazeta Warszawska wita zapadłą w Genewie decyzję Ligi następującymi słowami wstępem wstępnego artykułu: „Dzień 6-ty lipca stanie się punktem zwrotnym w historii stosunków polsko-gdańskich. Stanowcze wystąpienie rządu polskiego zakończyło się zwycięstwem polskiem przed forum Ligi Narodów, a korespondent gdański Przeglądu Wieczornego telegrafuje, że klęska Polski przybrała daleko większe rozmiary, niż można było na razie przypuszczać... Jak kto woli.

Lector.

TEATR POLSKI (Lutnia)
dzisiaj „Wiera Mircewa”
L. Urwancowa. Sprawa kryminalna w 4 aktach.

TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)
dzisiaj „JAPONKA” operetka Banatczy'ego.
występy p. Dobosz-Markowskiej i Larar.
Pocz. o godz. 8 wiecz

Dom Bankowy F. Winiski
ul. Wielka 67. Tel. 336.
Kupuje wszelką zagr. walutę i czeka
Złatwia wszelkie operacje bankowe.

Południe.

Nowy, piąty z kolei zeszyt „Południa”, oprócz dokończenia rozpoczętej w poprzednich numerach pracy p. Zygmunta Mocarckiego p. t. „Wystawa Polskiej Sztuki drukarskiej w Warszawie” zawiera cały szereg ciekawych prac i artykułów.

Na naczelnym miejscu umieszczono bogato, choć nazbyt już jednostronnie ilustrowany drzeworytami wąsowicza i Skoczylasa, artykuł p. Dobrodzickiego o współczesnych drzeworytnikach polskich. Artykuł ten nie jest syntetycznym rzutem oka na współczesne drzeworytnictwo nasze, jak tego należało oczekiwać, nie jest on również próbą uchwycenia różnicy jaka istnieje pomiędzy współczesnym drzeworytem a drzeworytem dawnym, a także nie podnosi nowych zdobyczy w tej dziedzinie, wypływających z umiętnego wykorzystania specyficznych właściwości techniki drzeworytniczej. P. Dobrodzicki poprzestał na wycieszeniu całego szeregu nazwisk wybitnych i ostatnich twórców na tem polu. Niestety wycieszenie to trudno nazwać wyczerpującym, gdyż brak między nimi Skotarka, Smaja Olwida, a poszukawszy listę pominiętych dałoby się znacznie przedłużyć.

Pozatem numer zawiera początek niezmiernie ciekawej pracy prof. Strzygowskiego o źródłach sztuki starożytności i dłuższego artykułu p. Franciszka Siedleckiego p. t. „Zadania współczesnej dekoracji scenicznej”, w której autor omawia dążenia współczesnych reformatorów sztuki dekoratorskiej: Craiga, Adolfa Appia, George'a Fuchsa.

Na szczególną jednak uwagę zasługują artykuły p. Tausmana „O muzyce współczesnej”. O ile redakcja uda się wprowadzić w czyn plan, jaki p. Tausman nazkicował we wstępie do swego artykułu, w co zresztą wątpić nie mamy powodu, to „Południe” będzie jedynym artystycznym pismem w Polsce, które o muzyce zamieszcza nie dorywcze artykuły, lecz poświęca jej stałe osobne dział. Jeśli się zważy, że pod względem muzycznym stojmy na bardzo niskim stopniu kultury, że najwybitniejsi nasi twórcy muzyczni pozostają ciągle w odosobnieniu, niezrozumiani, a co gorsza lekceważeni, jak tego dowodzi wysoce kompromitująca polemika, jaką wiedli niedawno dwaj znani krytycy warszawscy z Karolem Szymanowskim, to poważna propaganda spraw muzycznych, jaką „Południe” podejmuje, stanowić będzie nie mały tytuł do zasługi. Osobiście p. Tausmana, wybitnego europejskiego pokroju kompozytora polskiego, daje gwarancję rzetelności i wysokiej kompetencji artystów z tego działu. Dalszego ciągu pracy p. Tausmana „O muzyce współczesnej” oczekujemy z niecierpliwością. Nie wątpię że i w Wilnie znajduje się grupa osób, która nie pozostanie głucha na piękno, zawarte w utworach mistrzów współczesnych

Prawdziwą ozdobą jest kronika, prowadzona bardzo rzeczowo i spokojnie. Oprócz licznych sprawozdań z wystaw, obrazujących doskonale ruch artystyczny na polu plastyki, znajdujemy tam naogół bardzo trafne ujęcie różnych aktualnych spraw z naszego życia artystycznego. Naj-

więcej miejsca udzielono, nabierającej cech skandalu, sprawie sprowadzenia do zera przez grupkę spóźnionych pseudo-zachowawców znaczenia tak potrzebnej przy należytem traktowaniu instytucji, jak Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

Wadwicz.

Z Krajów Nadbałtyckich.

Komunikat „Wileńskiej” Telegraficznej Agencji Bałtyckiej.

Kłajpeda.

Został zlikwidowany Komitet Naczelny Popierania Litwinów w Kraju. Funkcje Komitetu przelano na różne instytucje krajowe.

Parcelacja majątków.

W powiecie Kowieńskim wzięto pod parcelację majątki Armalskiej, folwark Wicetowo w gminie Bobrowskiej, należący do cerkwi prawosławnej w Kownie. Zaś w powiecie Poniewieskim folwark i młyn wodny w Okmianie gminy Sułockiej należący do byłego monasteru w Surdegach.

16 ton węgla przyjdzie przez Kłajpedę.

W tym roku przewidziany import węgla do Litwy wynosi 50 tysięcy ton, którego przywóz na obcych okrętach obejdzie się rządowi 815 tysięcy litów.

Policja Kłajpedzka.

Policja Państwowa zajmuje ochronę portu, granicy i kolei. Personalnie składa się z 1 naczelnika, 3 komisarzy i 300 policjantów.

Sami o sobie.

Minister Aleksa publicznie w Sejmie powiedział, że w Litwie niema ani jednego agronoma fachowca, że przyczyną tego jest wadliwe wychowanie rosyjskie i że koniecznie trzeba wysłać niedouków zagranicę dla specjalizacji.

Towary polskie na Litwie

Manufaktura jest przeważnie na Litwie polska, i przedostaje się głównie przez Niemcy i Gdańsk.

Nastroje ryzyk.

Prawicowy nacjonalistyczny organ łotewski „Latvijas Sargs” napada na Mejerowicza za jego franko-polską politykę, natomiast proponuje rychłe utworzenie związku państw Bałtyckich, którego cel ma być tylko defenzywny.

Związek Litewsko-Łotewskiej Jedności oraz Profesjonalny Związek Nauczycielstwa Łotewskiego odbyły wycieczkę do Litwy, gdzie ich bardzo owacyjnie i serdecznie witano.

Z Estonii.

W Telinie (Rewlu) odbył się zjazd nauczycieli państw Bałtyckich na którym byli i przedstawiciele Polski. Rząd Sowiecki w celu łatwiejszego eksportu zboża wydzierżawił 12 elewatorów u rządu estońskiego w porcie Talińskim za 1 200 000 marek estońskich rocznie.

Komunikat Polskiej Agencji telegraf.

Przebudowa szerokotorowych wagonów na wąskotorowe.

KRÓLEWIEC Zakończono w Rydze konferencję kolejową państw bałtyckich, która zajmowała się kwestją przebudowy wagonów z linii szerokotorowej na normalną. Na konferencji ugodniono wszystkie sprawy, które były przedmiotem obrad.

Litwa musi złożyć wyjaśnienia.

LOZANNA. Na sobotniej sesji Rada Ligi Narodów na wniosek delegacji polskiej rozpatrywała sprawę nieratyfikowania przez Litwę deklaracji o mniejszościach i zdecydowała zażądać wyjaśnień w tej mierze od rządu litewskiego, wnosząc całą sprawę na porządek dzienny przyszłej sesji.

Z Bolszewji.

Zlikwidowanie Komisariatu Narodowego.

MOSKWA. 9. VII. (A. W.) Na ostatnim posiedzeniu zamkniętej ostatnio sesji WCKA przyjęto uchwałę zlikwidowania Komisariatu Narodowego. Stwierdzono, że osiągnięto na wszystkie cele, dla których został powołany, i w ten sposób zakończył swoją działalność.

Skład Rady Komisarzy ludowych.

MOSKWA. 9. VII. (A. W.) Ukonstytuowała się Rada Komisarzy ludowych R. S. F. S. R. w składzie następującym: Przewodniczący — Lenin, zastępcy Ciurupa, Kamieniew, Rykow, R. I. K. (?) Kisielow, gospodarstwo ludowe — Bogdanow, praca Bachutow, Apropozycja — Kamanowicz, finanse — Władimirow, rolnictwo — Smirnow, wewnętrzne — Bielorodow, sprawiedliwość Kurskiej, oświata — Lunaczarskiej, zdrowie — Siemaszko.

Moskwa przytułkiem wypędków

BERLIN. 9. VII. (A. W.) Według wiadomości „Nowości Belgradzkiej” b. ministrowie Stambolijskiego, Daskałow, Ohow i Tedorow mają się udać do Moskwy.

Insynuacje Sowieckie

MOSKWA 9. VII. (A. W.) Prasa sowiecka podaje szereg zmyślonych depesz o rzekomych zaburzeniach wśród robotników w Polsce z powodu drożyzny.

Wycieczka L. Ż. P. do Danji.

WARSZAWA. 10. VII. (A. W.) W tych dniach wróciła do Warszawy organizowana przez Ligę Żeglugi Polskiej wycieczka do Danji i Szwecji. W Danji wycieczka spędziła 9 dni i zwiedziła Kopenhagę i szereg innych miast, kładąc specjalny nacisk na zaznajomienie się z portami, stoczniami, marynarką wojenną i handlową; wycieczka zwiedziła też szereg zakładów przemysłowych i rolniczych.

Z inicjatywy naszego posła w Danji i Norwegii p. Dzieduszyckiego został utworzony komitet przyjęcia z burmistrzem Kopenhagi dr. Kaperem na czele. Członkowie komitetu, zwłaszcza pp. Ulrichsen i Krarup stale towarzyszyli wycieczce. Przyjęcie było wyjątkowo gościnne i sympatyczne. Komitet przyjęcia podejmował wycieczkę obiadem, Królewski Duński Yacht Klub śniadaniem, Związek Studentów bankietem i t. d.

Posel Dzieduszycki z małżonką wydalili raut, na którym był obecny cały szereg wybitnych działaczy duńskich. We wszystkich przemówieniach dała się odczuć wybitna sympatia Danji względem Polski i chęć ścisłej współpracy na polu ekonomicznym. Poszczególne uczestnicy wycieczki odbyli szereg narad z działaczami duńskimi, informując ich o stosunkach w Polsce. W wielu wypadkach wycieczka była przedmiotem żywołowych owacyj ze strony publiczności.

Niewątpliwie wycieczka Ligi Żeglugi Polskiej w znacznym stopniu przyczyni się do zbliżenia Polski z Danją. Drogi w obie strony wycieczka odbyła na statku „Ficaria” Skandynawsko - Amerykańskiej linii i korzystała z jej hotelu dla emigrantów w Kopenhadze.

Pokój na wschodzie.

ANGORA. 10. VII. (P. A. T.) Rząd upoważnił Ismeta Paszę do podpisania traktatu pokojowego.

Utrwalenie sojuszu niemiecko-sowieckiego.

BERLIN. 10. VII. (A. W.) Według doniesień prasy, rokowania niemiecko-sowieckie w sprawie zawarcia układu konsularnego dobiegają do końca. Jednocześnie prowadzone są rokowania w sprawie niemiecko-sowieckiego układu zbożowego, w myśl którego Rosja ma dostarczyć Rzeszy natychmiast zboża z dawnych zbiorów. Również i ta umowa jest bliska załatwienia. Natomiast dłużej potrwać rokowania niemiecko-sowieckie w sprawie traktatu handlowego. Prace przygotowawcze do traktatu prowadzone są obecnie w Moskwie, i z chwilą kiedy rokowania berlińskie będą ukończone, do Moskwy wyjedzie komisja niemiecka, celem dalszego prowadzenia układów.

Przedłużenie konwencji.

BELGRAD. 10. VII. (A. W.) Z dniem 8 b. m. przedłużona została na 3 lata zawarta w r. 1921 konwencja militarna pomiędzy Rumunją i Jugosławją. Z okazji tego, ministrowie spraw zagranicznych obu państw, pp. Duca i Ninčić wymienili depesze, w których podkreślili fakt, że układ rumuńsko-jugosłowiański jest jednym z czynników utrwalenia pokoju europejskiego.

Feljeton naukowy.

Prof. Ochimowski. Prawo administracyjne, Warszawa 1919 r.

I.

Przedemną leżą dwie książki prof. Ochimowskiego: każda liczy 492 str., Autor zapowiada jeszcze dwa tomy. Książki nasuwają mi na myśl uwagę znakomitego prawnika niemieckiego Rudolfa von Ihering, że w Niemczech pisze się dlatego tak dużo grubych książek, bo są one granatami do zdobywania katedr, a im grubsza książka tem piękniejszy rezultat. Książki bowiem prof. Feliksa Ochimowskiego są wygrubione, napęczniałe przez ogromną liczbę faktów, nie odnoszących się ani do prawa administracyjnego, ani do nauki administracji. W pierwszym tomie spotykamy obszerne dygresje historyczne, polegające na kompilacji ze starych podręczników historii lub encyklopedyj, przyozdobione liberalnymi frazesami Np. od 74 str. do 215 daje jakąś sieczkę z zakresu historii i prawa państwowego Anglii, Francji, Niemiec, Austro-Węgier, Rosji i Polski. Jesteśmy zwolennikami metody porównawczej i historycznej w zakresie prawa administracyjnego i nauki o administracji. Ale metoda ta polega na daniu genezy danej instytucji administracyjnej, jej historycznego i logicznego związku z innymi instytucjami oraz z ustrojem państwa. Absolutyzm był historycznie i logicznie związany z biurokratycznym zarządzeniem prowincyj, z brakiem samorządu. Czynniki polityczne, który opanował władzę centralną, dąży też do opanowania lokalnej. Czynniki panujące w urzędach lub samorządach lokalnych dąży do opanowania rządu centralnego. Zilustrowanie tego procesu przykładami historycznymi, uwzględnienie czynników postronnych, ów

proces komplikujących, jest wdzięcznym zadaniem. Ale nie przybliży się do niego prof. Ochimowski, gdy podaje luźne opowiadania z zakresu historii poszczególnych krajów. Fakty podawane przez prof. F. Ochimowskiego znacznie systematyczniej i krytyczniej są podane w podręcznikach historii dla szkół średnich i są znane słuchaczom prawa, posiadającym maturę gimnazjalną.

Konstrukcja samorządu zajeżdżona jest od konstrukcji gminy, gdyż samorząd jest organiczną całością. Stanowisko gminy w Rosji i w zaborze rosyjskim poza Królestwem Polskim była podstawą stanowości ziemstwa rosyjskiego. Konsekwencją kodeksu Napoleona była niestanowa gmina Wielopolskiego. Zarysu gminy w różnych dzielnicach polskich prof. Ochimowski nie daje, natomiast w rozdziale poświęconym gminie daje luźne uwagi o średnowieczu, piórunku na ucisk chłopca w tym okresie dziejowym, pisze o gminach rodowych, o Rzymie, Grecji i t. d.

W swych dygresjach z zakresu historii i prawa państwowego p. Ochimowski popelnia co krok błędy faktyczne, świadczące, że ta chaotyczna umysłowość nie może o niczem zachować dokładnego pojęcia. Naprz. pisze on: „W Galicji obcokrajowcem zowie się albo cudzoziemiec, albo mieszkaniec Węgier, a nawet czasami z innego kraju Cislitawji pochodzący osobnik” (Str 22) Węgry i Austria posiadały odrębność państwową, stąd były dwa odrębne obywatelstwa austriackie i węgierskie, lecz nie mogło być odrębnego obywatelstwa krajów austriackich i mieszkancie jednego kraju nie był uważany za obcokrajowca w innym kraju reprezentowanym w Radzie Państwa w Wiedniu. Na str. 28 czytamy: Z mocy całego szeregu tajnych cyrkularzy Polacy, Żydzi, a nawet ewangelicy od czasów Aleksandra III byli usuwani od urzędów w Królestwie, na Litwie i na Rusi”. Profe-

sor prawa administracyjnego winienby wiedzieć, że rugowanie ze stanowisk administracyjnych Polaków na Litwie i Rusi zostało postanowione nie za czasów Aleksandra III, ale za Mikołaja I w 1855 r., że masowe wydalanie Polaków z urzędów odbyło się za czasów Murawjewa, na naszych ziemiach wschodnich. W Królestwie era rusyfikacji urzędów jest okres tak zw. Komitetu Urządzącego. Rosja i uprzednio pragnęła w Polsce osadzić swą administrację, ale zbyt nieliczną miała inteligencję, aby w dostatecznej liczbie eksportować ją do podbitych krajów. W innym miejscu czytamy o Austrii: „Sejmy krajowe jeszcze od połowy XIV wieku mają tam charakter stanowy”. Co chciał p. Ochimowski powiedzieć tem nieudolnym zdaniem. Sejmy postulatowe w okresie absolutyzmu miały charakter stanowy, w okresie konstytucyjnym posiadały kurje, t. j. przedstawicielstwo interesów. O kurjach pisze p. Ochimowski: Wiedeń wprowadza kurje interesów: większej własności, mniejszej własności ziemskiej, miast (i dzwactwo) kurje Izby handlowej i przemysłowej”. Dlaczego profesorowi prawa administracyjnego wydaje się dziwactwem reprezentacja interesów handlu i przemysłu w Sejmie—o tem nie informuje swoich czytelników, którym zamiast obiektywnego przedstawienia faktów daje swe sądy, stojące zwykle na poziomie feljetonu jakiegoś brukowca, radykalizującego ku zjednaniu swych czytelników.

„Mało orjentujący się niektórzy tamtejsi teoretycy w dobrej wierze, inni dobrze poinformowani mala fide zowią tutejsze (galicyjskie) stosunki autonomją” (str. 36). Tyle o autonomji galicyjskiej, o której wiele pisano. Autor niniejszego artykułu zajmował wobec autonomji Galicji stosunek krytyczny w swych pracach: Wyodrębnienie Galicji, w 1901 r., Samodzielność Galicji i Finanse (Biblioteka War-

szawska 1903 r.), nakoniec w pracy „Konstytucja rosyjska i państwowość stanowa Królestwa”, gdzie rozpatrywałem różne formy federacji i autonomji. W tej pracy nazwałem autonomję galicyjską konwencjonalną. Podstawą jej była niespisana umowa między politykami Galicji—a cesarzem i rządem austriackim. Droga rozporządzenia cesarskiego Galicja otrzymała polski język w urzędowaniu wewnętrznym i zewnętrznym (Geschäfts und Amtssprache), co miało w swej konsekwencji zmopolizowanie urzędów w Galicji i dla Galicji przez krajowców. W Wiedniu w trybunale administracyjnym, sądzie kasacyjnym sprawy galicyjskie rozpatrywano w języku polskim i sędziami byli Polacy. Poza tem dla spraw kultury krajowej istniał sejm. Powyższa autonomia opierała się o siłę polityczną Koła Polskiego w Wiedniu i o front antyrosyjski polski, na który rachowano po 1863 r. Z kapitału politycznego powstania 1863 r. oraz z uwzględnienia konieczności państwowych Austro-Węgier przez przedstawicielstwo polskie powstała konwencjonalna autonomia. Konsekwencją tej autonomji był znaczny postęp w zakresie szkolnictwa i oświaty.

P. Ochimowski w innym miejscu swej książki daje definicję autonomji: „Przez autonomję rozumiemy system polityczny, zapewniający ludności pewnego kraju udział za pośrednictwem Sejmu krajowego i urzędników własnych w oddzielnym prawodawstwie, w oddzielnym sądownictwie i oddzielnej administracji, na tle odrębności ościemnej i nabytków historycznych. Inna jest autonomia Chorwacji, inna była w Królestwie Kongresowem, inna w Finlandji”.

Całe to określenie jest mylne. Sejm Finlandji nie był zwolniony od 1809 r. do 1863 r. Jednak odrębność Finlandji prowadzawa i administracyjna oraz sądo-

KRONIKA.

WILEŃSKA.

Działalność Spółdzielczego Banku Ludowego przy sejmiku Wileńsko-Trockim. Powołany do życia z dniem 15 maja Spółdzielczy Bank Ludowy przy Sejmiku Wileńsko-Trockim zamknął swój bilans w dniu 5 bm. sumą 211.990.200 mk. Z tego suma pożyczek udzielonych drobnym rolnikom wynosi 54.800.000. Wymieniony bank jest już drugim bankiem spółdzielczym ludowym (pierwszy w Głębokiem) i zdołał swą ruchliwością wzbudzić już zainteresowanie wśród szerszego ogółu mieszkańców powiatu. Według wiadomości nadchodzących z powiatu powiaty Święciański i Dunilowicki zamierzają powołać przy swych sejmikach podobne instytucje. (Aw).

Cofnięcie przydziału drzewa opałowego dla instytucji. Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie nadesłał do instytucji społecznych okólnik, w którym zawiadamia je, że ze względu na trudności transportowe oraz znaczne koszty wyrebu, cofnięte zostały przyznane w r. ub. przydziały drzewa opałowego z lasów państwowych. (Aw).

Wyjaśnienie. P. Ordón-Sosnowska prosi nas o zaznaczenie, że w podwieczorku w dn. 3 VII na rzecz chorej artystki o peretkowej Zofii Kosńskiej—udziału nie brała.

Koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernadyńskim. Dziś wieczorem odbędzie się koncert popularny. Następnego koncertu w czwartek 12, piątek 13 i sobotę 14 lipca.

Dobra okazja. Należąca do spadkobierców s. p. gen. Bertholda wyjątkowo rozległa posiadłość miejska, sytuowana między ul. Zawalną, rynkiem Drzewnym i zaułkiem Węgierskim, jest, jak dowiadujemy się, do nabycia. Byłoby bardzo do życzenia, aby kapitał polski nie opuścił tak dobrej okazji opanowania wcale sporej części Wilna, które chyba wszyscy pragnemy, aby nie było polskiem tylko na dziennikarskiej bibule.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernadyńskim. Dziś, po raz trzeci, poświęcona operetka Benatzky'ego „Japonka”, która zdobyła sobie wielki sukces na poprzednich przedstawieniach. Libreto operetki przypominające lekką komedię nadzwyczaj subtelną, oraz piękna melodyjna muzyka postawia „Japonkę” na pierwszym miejscu wśród operetek współczesnych. Dobosz-Markowska święta wodewilkista Warszawska czaruje wdziałami i niepospolitym talentem w roli Elzy.

Rolę tytułową gra utalentowana artystka operowa p. Larar. Resztę obsady stanowią pp. Downintowa, Downunt (reżyser Japonki) Bielcz, Marjański, Szubert, Uhl, Janek i inni.

Święty taniec „amerykański” w wykonaniu primabaleriny Makarowej i baletmistrza Luzzińskiego cieszą się wielkim uznaniem. Okręgiem prowadzi ceniony kapelmistrz Dyr. M. Kochanowski.

Teatr Polski. (Lutnia). Dziś, po raz 2-gi sensacyjna sztuka L. Urwancowa „Wiera Mircewa”. Na wczorajszej premierze przyjęcie tej niepospolitej oryginalnej sztuki z życia dygnitarzy Petersburga — śmiało nazwać można entuzjastycznym.

Problem tego dramatu jest pozabawiony wszelkiego szablonu. Akcja obfituje w momenty wstrząsające, które pozostawiają wrażenie niezatarte.

Odtwórcy ról głównych z pp. Bohdańska, Kl-

jowskim, Wyrwiczem, Wichrowskim, Sawickim i Kurnakowiczem — na czele. Reżyseruje — J. Lesniewski.

Balet w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernadyńskim. W sobotę 14 lipca r. b. o g. 5 p. odbędzie się widowisko baletowe z p. Łaskiewiczową w otoczeniu jej uczennic.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Napad. Dn. 5 b. m. na mieszkankę w Sotowjówce gm. Worniańskiej Helenę Żurawską na trakcie Połockim w lesie napadł nieznanymi osobnikami i zrabował jej różne rzeczy oraz 720 tys. ink. gotówką. Złoczyńca zbiegł.

Wciąż giną dzieci. Michałina Truchanowiczowa (św. Jakóbska 6) zawiadomiła policję o zaginięciu jej córki 5-0 letniej Jadwigi, która wyszła z domu Nr. 4 przy ul. Gimnazjalnej.

Topielec. Dn. 8 b. m. kąpiąc się w rzece Wilji utonął uczeń Jan Wjesełanin (Portowa 23) trup wytypnał na brzegu rzeki koło ul. Motujskiej.

Nieudany napad na policję. Dn. 9 b. m. Piotr i Romuald Kowalewscy usiłowali rozbroić posterunkowego Andrzeja Ciesiela. Kowalewscy sprowadzeni do komisariatu wyłamali kratę i chcieli zbiedz, lecz zatrzymani przez posterunkowego Piotrowskiego przyniesieni takowego i schwytani za garło. Piotrowski broniąc się postrzelił Kowalewskiego Riotra. Wzywano pogotowie odwozją ranionego do szpitala św. Jakóba.

Niszczenie słupów na kolei. Policja 2-go komisariatu zatrzymała Piotra Marcinkiewicza za zrabowanie słupów przy torze kolejowym.

Ujęcie złodziejki. Policja 3-go kom. zatrzymała Rywkę Rubin, która popełniła kradzież skóry ze sklepu F. Chonera (Św. Janska 6). Aresztowaną osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Z CAŁEJ POLSKI.

Podatek przemysłowy. W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Min. Skarbu zawierające przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, a także rozporządzenie, zawierające przepisy o komisjach szacunkowych i odwoławczych, tudzież o przedstawicielach płatników w lustracji przedsiębiorstw. (Aw).

Podwyższenie mnożnika celnego. W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Min. Skarbu w przedmiocie określenia wysokości mnożników celnych. W myśl tego rozporządzenia wysokość mnożnika celnego normalnego określa się na 20000, zaś wysokość mnożnika celnego ulgowego na 15 000 (Aw).

Sądny dzień na spekulantów w Warszawie. W nocy z 9 na 10 b. m. dokonano szeregu rewizji i aresztowań wśród spekulantów walutowych. (Aw).

Powrót dzwonów. Do Warszawy przybyło 14 wagonów dzwonów kościelnych. (Aw).

Zjazd dentystów. LWÓW. 9. VII. (Aw) Między 21 a 26 b. m. odbędzie się tu zjazd dentystów.

Obraty Sjonistów. W niedzielę rozpoczęły w Lwowie obrady sjonistów, mające na celu oświetlenie dotychczasowych wyników z działalności obozu sjonistycznego na terenie Małopolski.

Osądzenie bandytów. W poniedziałek przed południem w sądzie okręgowym Lubelskim zapadł wyrok w trybie postępo-

wania doraźnego przeciwko bandzie Toruja. Skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie Toruja, Stanisławek i Czapla, na bezterminowe ciężkie roboty skazano Głowackiego i Fijałkowskiego.

Czytelnia imienia Melanji Parczewskiej. W Królewskiej Hucie, na Górnym Śląsku odbędzie się d. 30 września roku bieżącego akt poświęcenia i oddania na użytek publiczny wzorowej, narodowej czytelni imienia zasłużonej pracowniczki społecznej i patriotki, s. p. Melanji Parczewskiej, siostry I. M. Rektora Wszechnicy Wileńskiej prof. Alfonsa Parczewskiego.

Czytelnia ta, powstająca z inicjatywy Zarządu narodowo-kulturalnej pracy dla Górnego Śląska, pomieszczona będzie we wspaniałym gmachu liceum żeńskiego, na razie w dwóch obszernych pokojach zaofiarowanych przez magistrat. Pierwszy z nich, niezależnie od portretu Melanji Parczewskiej, pędzla znanego artysty-malarza Ruszkowskiego z Kalisza, zawieszony będzie pięknymi sztychami największych naszych chwiał narodowych oraz tarczą i wstęgami z lanego żelaza, przygotowanymi już artystycznie przez zakład Bitschona w Warszawie. Na pięknej tarczy znajdują się słowa autora Kordjana, związane z naszymi wielkościami, których podobizny zawisną w tym pokoju: „Polsko ty moja!”

W najbliższych dniach udaje się do Królewskiej Huty przewodniczący Narodowej pracy dla Górnego Śląska, adwokat Stanisław Belza, celem spisania urzędowego aktu darowizny czytelni magistratowi tego miasta.

Na cześć gości szwedzkich. Przed kilku dniami, w siedzibie instytutu naukowo-wydawniczego (Warszawa) odbyło się, zorganizowane staraniem referatu historycznego rzeczonoż instytutu, posiedzenie na cześć uczestników wycieczki naukowej oficerów szwedzkiego sztabu generalnego, przybyłej do Polski celem badania dziejów wojen polsko-szwedzkich, reprezentowanej przez pp. kapitanów bar. O. Ribbinga, Fr. Strömholma, N. Belfrage oraz prof. uniwersytetu w Goeteborgu dr. fil. G. Ericsona.

W posiedzeniu tem wzięli udział, obok gości szwedzkich, generał Żeligowski, przedstawiciel wojskowej misji francuskiej major sztabu generalnego Kuntz, oraz liczne grono osób pracujących na polu historii woj-skowej i wysłuchali niezwykle ciekawego odczytu wygłoszonego (w języku francuskim) przez prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, doktora Władysł. Konopczyńskiego o kształtowaniu się stosunków polsko-szwedzkich w XVI, XVII i XVIII wieku.

Jak już wzmiankowaliśmy, uczestnicy wycieczki pomienionej mają też zawitać w ciągu bież. lata do Wilna.

ZE ŚWIATA.

Wielki pożar. Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą, że w Baku wybuchł groźny pożar w przedsiębiorstwie naftowym „Sucharin”. Pożar trwał 2 doby. Pastwą ognia padło 15 szybow z ogólną produkcją dzienną 30 000 pudów oraz zmagazynowane zapasy wyrobów naftowych. Wśród zniszczonych szybow jest kilka, które uchodziły za najlepsze w całym rejonie Baku.

Ciekawe plemię indyjskie. Na wyspie w zatoce Meksykańskiej, niedaleko lądu amerykańskiego, żyje plemię indyjskie Seri. Członkowie tego plemienia nie mają stałych domów, lecz budują oni tymczasem szałas, zwane „jacals”. Za odzież służy im skóra z pelikanów. Kobiety używają kółców z tarminy i jej włókien jako igły i nici do szycia. Dla dziewczyny z tego plemienia zwierciadłem jest woda w półmisku, mężczyźni używają skorup ze żółtów jako tarcz, nabyli wprawdy w ostrym zacięciu końców strzałów łukowych, które zaopatrują w truciznę. Wchodząc do takiego szałas, w którym rodzina Seri żyje, spostrzegany tam rzędy rodzinne zupełnie inne od naszych. Matrona w podeszłym wieku zajmuje miejsce honorowe. Po jej prawej ręce siedzą synowie w kolejnym porządku stosownie do wieku, lub siły.

Po prawej stronie jej dorosła córka z dziećmi obok niej. A na szarym końcu, po lewej stronie, widzimy młodego mężczyźnego, który jest mężem jej córki. Nie mieszka on w domu swej żony, jego domem jest szałas jego matki, gdzie niepotrzebuje się obawiać, iż może być popchnięty na szary koniec przez teściową, lub szwagrow. Nie ma on żadnych praw w domu swej teściowej i nawet swym dzieciom nie może on rozkazywać. Matka jego żony, czyli teściowa, i brat jego żony, czyli wuj dla jego dzieci, mają najwyższą władzę nad jego dziećmi.

Ojciec nie ma nic do mówienia, za kogo ma wyjść jego córka. Wuj ma więcej do powiedzenia w tej sprawie, aniżeli on. Ale zato ma on pewną kontrolę nad dziećmi swej siostry, a gdy umiera, to spadek po nim przechodzi nie na jego dzieci, ale na dzieci jego siostry.

Rodzina ta ma wiele dziwnych zwyczajów, które praktykują przy ceremonjach ślubnych, lub też w czasie pogrzebu, a także dziwne zwyczaje przy gotowaniu i podawaniu potraw. Zwyczaje owe stanowią

część zorganizowanego życia rodzinnego. Są one początkami prawa gromad społecznych. Z biegiem postępu cywilizacyjnego niektóre z tych zwyczajów przechodzą w prawo całego plemienia, jak np. zwyczaj odnośnie do własności prywatnej. Inne natomiast pozostają nadal w rodzinie, jak np. reguły zachowania się podczas jedzenia.

Aktor filmowy pobiera milion dolarów rocznie. Stosownie do kontraktu, podpisanego w Chicago przez Larry Semon, komika obrazków ruchomych, będzie on pobierał 1.000.000 dolarów rocznej pensji, przez trzy lata. Jest to najwyższa zapłata jaką jakkolwiek filmowy aktor z mocy kontraktu z kompanją filmową pobierał. Według warunków kontraktu, sponrządzonego przez Truart Film korporację z New Yorku, Semon ma grać dla szczęścia komedii w przeciągu trzech lat.

Zjazd Rabinatu francuskiego. Dóroczne walne zjazdy odbywają rabini francuscy pod przewodem wielkiego rabina Francji—jak brzmi urzędowy tytuł p. Izraela Levi'ego. Tegoroczny zjazd odbył się w odzyskanym przez Francję Sztrasburgu, ile że ze wszystkich departamentów najbliższej zaludnionej jest przez żydów własnie Alzacja.

TELEGRAMY.

Senator Koskowski o Litwie.

WARSZAWA. 10. VII. (Aw). W związku z toczącymi się w Paryżu rokowaniami w sprawie Kłajpedy senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim” przedstawiającą postulat Rządu polskiego zwraca jednocześnie uwagę Zachodu na fakt, iż Litwa jest dziś organizacją nawskroś militarną i najwybitniejszym czynnikiem niepokoju na północ-wschodzie Europy. Szalono plany litewsko-niemieckie, dotyczące zakorkowania dzielnic wschodnich Polski winny być unicestwione przez zagwarantowanie praw Polski dowolnej żeglugi i tranzytu na Niemnie. W przeciwnym razie, przedź lub późnej dojdzie do wybuchu. Senator Koskowski zwraca uwagę na to, iż problemat Kłajpedzki dzięki niepokoju stannowisku Litwy staje się problematem ogólnoeuropejskim.

Gorączkowa akcja Benesa.

LONDYN. 10. VII. (PAT). „Times” donosi, że p. Benes niezależnie od kroków jakie zamierza przedsięwziąć w Paryżu w sprawie stosunków czesko-słowacko-francuskich pragnie interwenjować w Radzie Ambasadorów w sprawie Jaworzyny, którą to kwestia przyjmuje dla Czechosłowacji obrót niepomyślny. Sprawa Jaworzyny ma być również przedmiotem narad p. Benesa w Londynie.

Manja Grandiosa.

PARYŻ. 10. VII. (PAT). „New York Herald” donosi iż p. Benes zamierza odegrać rolę posrednika między Paryżem a Londynem w sprawie odszkodowań.

Rozbudowa portu w Szczecinie.

BERLIN. 10. VII. (PAT). Sejm pruski uchwalił kredyt w wysokości 33 miliardów na wykończenie portu szczecińskiego.

Ratyfikacja konwencji.

PARYŻ. 10. VII. (PAT). Komisja dla spraw zagranicznych wysłuchała sprawozdania Dausseta w sprawie projektu ustawy ratyfikującej konwencję bilateralną polsko-francuską oraz polsko-francuski układ naftowy.

Dwa Głosy.

BRUKSELA. 10. VII. (P.A.T.) Przedstawiciel nuncjatury wizytował ministra Jasparsa, w Ruhrze przekraczających liczbę 125 i zaznaczył że rząd belgijski poczuł się zmuszonym przedsięwziąć niezbędne kroki celem zapewnienia bezpieczeństwa wojsk i podróży.

WIEDEŃ. 10. VII. (P.A.T.) Neue freie Presse donosi z Berlina że Niemiecy Ambasadorowie w Londynie i Rzymie otrzymali polecenie uczynienia przedstawień odnośnym rządóm w sprawie zamknięcia granicy między terytorjum okupowanym a nieokupowanym, ponadto w sprawie wyoków śmierci celem zapobieżenia ich wykonaniu.

Głoda.

Warszawa 10.VII.(A.W.) warszawska giełda urzędowa z 10.VII. Dolar 10000. Marki niemieckie 0.53. Franki belg. 5350. Przekazy: New-York 111.000 Berlin 0.54, Londyn 507000 Paryż 6400. Wiedeń 145. Praga 3350 Szwajcaria 18500, Gdańsk 54. Tendencja nie nęgie zasadniczym zmianom.

Berlin. 10. (A.W.) Przekazy: New-York 180933 186967, Londyn 847875 - 852120, Paryż 10972-11027 Belgia 9000-9048, Szwajcaria 31920-3.080, Tendencja mocna.

Gdańsk, 10.VII. (A.W.) Gdańska giełda urzędowa z 10.VII. Marki polska 177.55-178.45. Przekazy warszawska 176.55-179.45. New-York 132.367-25.632 Londyn 1147125-1152875. Paryż 14164-13230. Poznań 178.80-179.70.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

wa istniała. Finlandja była odrębnym organizmem prawnopaństwowym, a podług terminologii innych ciałem autonomicznem.

Różny układ stosunków wywołał odmienne kompetencje fragmentów państwowych, ciał autonomicznych. Autonomia jest właściwie pełnomocnictwem danem przez władzę zwierzchnią danej prowincji, przekazywaniem jej rządowi lub przedstawicielstwu pewne sprawy z zakresu prawodawstwa, i zarządu. Zakres tego pełnomocnictwa bywa bardzo różny i jest ono odwołalne jednostronną wolą władzy zwierzchniej. Odrębność zaś prawnopaństwową, federacja jest rezultatem obustronnej umowy. Królestwo Kongresowe, jako akt kongresu państw Europejskich i Rosji był wynikiem przyjętych przez Rosję zobowiązań, nie zaś jej jednostronnej woli. Od 1815 do 1831 r. Królestwo nie było ciałem autonomicznem, ale państwem, związanem z Rosją unją realną.

Kraje austriackie posiadały autonomje, przyczem autonomia Galicji de facto była szerszą, niż innych krajów austriackich.

Autonomia Galicji była związana z dwutorową administracją: z jednej strony — namiestnictwo i starostwo, z drugiej — Wydział Krajowy i Rady powiatowe. Podstawowym organem jednych i drugich była gmina, posiadająca powierzony i własny zakres działania; powierzony, jako najbliższy organ administracji, własny, jako organ samorządny. Administrację Prus cechowała łączność organów samorządnych i administracyjnych. Są to dwa systemy administracji. P. Ochimowski nie zatrzymuje się nad tem i zbywa sprawę zdawkowymi frazesami o biurokracji. Dla wyliczenia błędów i usterek książki p. O. „Prawo administracyjne” trzeba byłoby napisać rzecz za obszerną na gazetę codzienną. Nie zajmowaliśmy się książkami p. Ochimowskiego, gdyż uważaliśmy, iż nie posia-

dają one cenzuru umysłowego, aby być omawiane. Polecenie p. Ochimowskiemu wykładów w letnim semestrze uniwersytetu Wileńskiego wykładów administracji i możliwość jego stabilizacji zmusza nas do zajęcia się jego pracami, których prawdopodobnie nie czytał żaden z profesorów uniwersytetu Wileńskiego.

P. Ochimowski — adwokat z profesji, wskutek zbyt małych zdolności nie miał powodzenia w adwokaturze. W Warszawie przed wojną japońską istniały komplety, w których panienki i nie panienki żadne wiedzy słuchały różnych wykładów. W braku praktyki zajął się p. Ochimowski wykładami. Aby zachować słuchaczy przez całą serję wykładów usiłował ich pozyskać wolnościowcami frazesami, napadami na feudalizm, stanowisko, absolutyzm i t. p. Słuchacze i słuchaczki nie mieli odpowiedniego przygotowania, opowiadało się im elementarne fakty historyczne. Od tych wykładów przeszedł p. Ochimowski do wykładów na Kursach Naukowych, obecnej Wolnej Wszechnicy.

Spisał je — wyszedł spory tom. Nie było żadnego podrecznika administracji, więc książka jego się rozszala. P. Ochimowski wydaje nowy tom: „Ludność, Dobroczynność publiczna” etc.

P. Ochimowski — autor dwóch grubych tomów, prof. Wolnej Wszechnicy, prof. Szkoły Nauk Politycznych. Czemuż więc mu nie powierzyć wykładów administracji na uniwersytecie Wileńskim? W młodym uniwersytecie każdy z profesorów był tak zajęty swymi wykładami, że nikt sobie nie zadał trudu przeczytać książki p. Ochimowskiego, nikt więc nie wiedział, ile krzywdy zadaje się słuchaczom, jak się obniża powagę Uniwersytetu przez powołanie pana Ochimowskiego.

Władysław Studnicki.

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

na dzień 30 czerwca 1923 r.

Aktywa

Pasywa

Gotowizna w kasie	881.893.884.70	
Pozostałość w P. K. K. P.	474.226.508.—	
Pozostałość w P. K. O.	3.717.729.01	
5 pr. obligi państwowe	90.983.907.—	
6 pr. Złote Bony Skarbowe	185.686.925.—	1.636.508.953.71
Papiery procentowe własne:		
a) papiery procentowe państwowe	2.001.563.964.—	
b) papiery procentowe komunalne i hipoteczne	2.228.965.—	
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	1.262.046.620.—	3.265.839.549.—
Weksle zdyskontowane		2.649.037.613.—
Pożyczki terminowe		387.656.200.—
Rachunki otwartego kredytu	1.622.756.457.—	
w tem udzielone gwarancje	2.054.657.876.—	3.677.414.333.—
Korespondenci:		
Loro - banki krajowe	3.277.933.371.—	
Loro - banki zagraniczne	5.176.838.—	2.283.110.209.—
Nostro banki krajowe	29.623.763.—	
Nostro banki zagraniczne	14.960.272.—	44.584.035.—
Nieruchomości		5.000.000.—
Koszty handlowe		959.967.130.62
Inkaso weksli		713.985.641.—
Rachunki z Oddziałami		383.373.219.43
przechodnie		317.410.072.18
różne		107.752.060.76
Depozyty	1.145.382.973.—	• 16.427.639.016.70
Zastawy	3.297.522.691.—	4.442.905.604.—

Kapitał zakładowy	202.500.000.—	
Kapitał zapasowy ustawowy	101.250.000.—	
Inne rezerwy	79.673.910.—	383.423.910.—
Wkłady:		
a) terminowe	76.870.348.25	
b) rachunki czekowe	1.926.305.715.70	
c) salda kred. r-ków otwartego kredytu i lorumy osób i inst. handl.-przem. i innych	47.645.589.—	2.050.821.652.95
Redyskonto weksli	1.300.810.863.—	
Zastaw walorów własnych	100.000.000.—	1.400.810.863.—
Korespondenci:		
Loro - banki krajowe	105.170.613.60	
zagraniczne	7.271.997.—	112.442.610.60
Nostro banki krajowe	2.993.840.831.10	
zagraniczne	479.743.050.—	3.473.583.881.10
Wierzyciele z tytułu gwarancji		2.054.657.876.—
Procenty i prowizje		1.825.596.536.52
Różni za inkaso		713.985.641.—
Rachunki z Oddziałami		13.935.583.84
Oddziałów z Centralą		421.767.149.—
przechodnie		3.622.883.594.79
różne		86.405.900.90
Monety zagraniczne		267.323.817.—
		16.427.639.016.70

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4 lipca 1923 r. pod Nr. 227 wciągnięto:
R. H. A. 1-227. Firma: „Dom Handlowy T. Jankowska i Syn spółka firmowa”. Siedziba w Wilnie centrala przy ul. Zamkowej 12, I filja — Wileńska 26, II filja — Wielka 24. Przedmiot — skład papieru, materiałów piśmiennych i rysunkowych. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1910 r. Spółnicy: Teodora Jankowska i Witold Jankowski zam: 1-szy S-to Jerski zaułek 3, 2-gi Kasztanowa 4. Spółka firmowa zawarta na termin nieograniczony. Zarząd jej sprawami należy do obydwójga spółników. Każdy z nich samodzielnie ma prawo do podpisywania wszelkich zobowiązań, weksli, umów, pełnomocnictw, akt notarialnych i hipotecznych, oraz wszelkiego rodzaju korespondencji.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 221 wciągnięto:
R. H. A. 1-221. Firma — B. Szantyr i Sz. Bruchański spółka. Siedziba: Jeruzalimka — Werki przy m. Wilnie. Przedmiot — prowadzenie apteki. Spółka zawiązała się 23 lutego 1923 r. Spółnicy — Bolesław Szantyr i Szaja Bruchański zam: w Wilnie pierwszy — Baksza 8, drugi — Nowogródzka 67. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej sprawami należy do obydwu spółników. Weksle, umowy i wszelkie zobowiązania w imieniu spółki winni podpisywać obaj spółnicy.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 215 wciągnięto:
R. H. A. 1-215. Firma: Br. E. I. Rudniccy. Siedziba w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 14. Przedmiot. Eksploatacja lasów. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności 24 kwietnia 1923 r. Spółnicy Eljasz Rudnicki i Izaak Rudnicki zam: w Wilnie — W. Pohulanka 14. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej sprawami należy do obu spółników, którzy łącznie podpisują wszelkiego rodzaju akta i zobowiązania w imieniu spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4 lipca 1923 r. pod Nr. 230 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 230. Firma — „Domowe obiady A. Michałowska i Jowejszówny spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Do-minikańskiej pod Nr. 12. Przedmiot — obiady domowe. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1922 r. Spółniczki Anna Michałowska i Franciszka Jowejszówna zamieszkują w Wilnie przy ul. Do-

nikańskiej pod Nr. 12 m. 23. Umowa spółkowa zawarta w dniu 5 stycznia 1923 r. na czas nieokreślony. Zarządanie interesami spółki leży w mocy każdej ze spółniczek samodzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2 lipca 1923 r. pod Nr. 217 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 217. Firma — Josel Notes i Szwajlich Sender spółka. Siedziba w Wilnie przy ul. Wileńskiej 16. Przedmiot eksploatacja drukarni. Spółka została zawiązana 10 lutego 1923 r. Spółnicy: Josel Notes i Sender Szwajlich zam: w Wilnie: pierwszy — Filipiska 15, drugi — Kasztanowa 2. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej interesami sprawują obaj spółnicy, którzy łącznie podpisują wszelkie zobowiązania, umowy i weksle w imieniu spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Restauracja „APOLLO“ Dąbrowskiego 5

DZIS Wieczór artystyczny
przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych.
Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

KONKURS

na posadę INŻYNIERA, Naczelnika Oddziału Wodnego z uposażeniem według VI stopnia służbowego, miejsce urzędowania Wilno, ogłasza Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie. Oferty z dokładnym życzyorysem i odpisami świadectw i dyplomem składać do Dyrekcji przy ul. M. Magdaleny 2, pok. 82 do 1 sierpnia 1923 roku.

Biedna wdowa

utrzymująca rodzinę, została okradziona z powierzonych jej pieniędzy, prosi więc litościwych ludzi o składkę pieniężną, gdyż takowe musi zwrócić właścicielowi, lub stracić posadę, Laskawe ofiary przyjmuje Administracja „SŁOWA” dla „M. A.”

ZGUBIONO zaśw. sędzię pokoju wyd. w Wilejce na im. Grzegorza Ochotnika. Wilno, Trwała d. Nr. 8 unieważnia się.

Skradziono kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. Wilno z dn. 18 VI-23 r. na imię Bera Lewina unieważnia się.

Skradziono książkę wojsk. na imię Jana Leszniewskiego z m. Rudnik wydan. przez P. K. U. w Trokach unieważnia się.

Dom z placem 1105 sąż. kw. przy handlowej ulicy w pobliżu stacji osobowej sprzedam Admin. „Słowo”.

AMERYKAŃSKA MĄKA pszenna Patent, Gloria, Homeland, Alaska, Aviator, straight flour Baltic. AMERYKAŃSKA KASZA pszenna RYŻ Burma II i Bruch KWAS OCTOWY 80 pr. stołowy w balonach po 50 i 25 kg. oraz flaszki po 200 gr. KAKAO angielskie KALIFORNIAŃSKIE owoce mieszane AMERYKAŃSKIE jabłka drażone RUMUŃSKIE ŚLIWKI NILSENS'A KROCHMAL ryżowy w pakietach po 14 kg. RODZYNKI Sulfanskie i zwykłe KAWA RIO i SANTOS ofiaruje po cenach umiarkowanych Rudolf Prantz, BDAŃSK Hopfengasse 29. Telefon 5376 i 5389.

CHEM. FABR. Dr. RATTNER Sp. Akc.

o d d a
SKŁAD KONSYGNACYJNY
swoich powożących farb drukar. i litogr.

poważnej firmie, dobrze wprowadzonej w branży graficznej. Szczegółowe oferty składać do Zarządu, — Warszawa, ul. Zórawia Nr. 24 a

Nie róbcie zbytecznych kosztów.
FOTOGRAFJA DO PASZPORTU 5000 M.

tylko w zakładzie ul. Niemiecka 8

fotograficznym

dla tego wszyscy zwracajcie się pod wskaz. adresem

*** zaoszczędzicie tym duży pieniądz. ***

Roboty wykon. rychło i sumiennie.

Kupujemy wszelką ilość nasion koniczyzny białej, po dobrych cenach „PLON” Portowa 6-c.

Akuszerka Okuszeko przen. się Zwierzyniec, ul. Stara Nr. 14 m. 2 przyjm. od 9—1 i 3—6, Udziela porad,

BUCHALTER rolny pożądz z rodziną potrzebny do majątku Dowiedzieć się ul. Zygmunowska (Nadbrzeżna) № 6 o godz. od 3 do 6 po poł.

AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

ZEBY sztuczne, korony, mostki Przeróbka złe wstawion zębów technik - dentysta L. Minkier Wileńska 21—1

Dr. J. Bernstejn. chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołpłciowe. 9-1 i 4-8. ul. Mickiewicza 28 mieszk. 5.